

**Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremskiego
na 29. posiedzeniu Senatu
w dniu 21 marca 2013 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Szanowny Panie Ministrze!

W styczniu tego roku zmieniono stawkę zryczałtowanych kosztów zastępstwa (wypłacanych przez przegranego adwokatowi lub radcy prawnemu strony zwycięskiej) w sprawach o stosowanie w regulaminach sklepów internetowych klauzul niedozwolonych, które to sprawy toczą się przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Stawki te obniżono z 360 do 60 zł.

Znane są mi okoliczności obniżenia tych stawek - stało się to pod naciskiem toczącej się od wielu miesięcy w mediach nagonki na stowarzyszenia wyspecjalizowane w wyszukiwaniu klauzul niedozwolonych i czerpiących niemalże zyski z kosztów zastępstwa. Stowarzyszenia te były w mediach przedstawiane w bardzo złym świetle, jako cwaniacy żerujący na młodych polskich przedsiębiorcach, ci z kolei byli przedstawiani jako niewinne ofiary. W świetle prawa to jednak przedsiębiorcy łamią obowiązujące normy. Rzymska zasada „nieznajomość prawa szkodzi” wciąż obowiązuje w stosunku do osób chcących prowadzić swą działalność profesjonalnie (w każdym tego słowa znaczeniu - również w sensie zarejestrowanej działalności gospodarczej).

Obniżenie stawek praktycznie zakończyło działalność wyżej wspomnianych stowarzyszeń. Kwota 60 zł jako koszt zastępstwa najczęściej pokrywa tylko poniesione wydatki (na przykład koszt najtańszego listu poleconego - 3,80 zł, sporządzenia 50-stronicowej dokumentacji - około 10 zł za same wydruki). Nie wspomnę tu już o kosztach dojazdu (Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów znajduje się jedynie w Warszawie, kosztu dojazdu doń z jakiegokolwiek innego miasta w Polsce, a zwłaszcza z Dolnego Śląska, również nie da się zmieścić w kwocie 60 zł, co powoduje duże nierówności między konsumentami z Warszawy a tymi z pozostałej części kraju).

Jeżeli podzielał Pan oburzenie mediów na stowarzyszenia konsumenckie, a ich działalność uważał Pan za niegodną, należało podjąć kroki prawne, a nie obchodzić prawo, doprowadzając do sytuacji, w której przedsiębiorca łamiący prawo jest bezkarny, gdyż rozbito aparat ochrony prawa i konsumenta.

Nadmienię, że ukarany za stosowanie niedozwolonej klauzuli przedsiębiorca ponosił koszty około 2 500 zł, z czego koszty zastępstwa stanowiły ułamek, gros zaś stanowiła opłata sądowa (600 zł) i koszt zamieszczenia wyroku w Monitorze Sądowym (70 gr za znak drukarski). Te główne opłaty nie zostały zmniejszone, choć to mogłoby bardziej poprawić sytuację przedsiębiorców karanych „nie do końca z własnej winy”.

Na koniec kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

1. Czy w najbliższym czasie omawiane stawki będą podniesione do wysokości gwarantującej faktyczny zwrot kosztów i wynagrodzenie za pracę w obronie konsumenta przed nieuczciwymi przedsiębiorcami?

2. Czy ministerstwo rozważyło konstruktywne zażegnanie problemu, na przykład poprzez akcję edukacyjną lub opracowanie wzorcowego regulaminu sklepu internetowego, dostępnego za darmo dla każdego przedsiębiorcy?

Z szacunkiem
Jarosław Obremski